

Wanda Pindłowa
(Kraków)

Biogramy a blogi

Tytułem wstępu

Autorka nie zamierza przeprowadzać głębokiej analizy biograficznych źródeł informacji zwłaszcza tradycyjnych ale i elektronicznych, gdyż istnieje wiele opracowań na ten temat. Przedstawiony tekst dedykowany profesor dr hab. Hannie Tadeusiewicz zawiera tylko refleksje, wyniki z poszukiwania odpowiedzi na pytanie na ile blogi mogą być użyteczne przy tworzeniu biogramów do encyklopedii, leksykonów, biobibliografii i innych źródeł informacji pomocnych w poznawaniu świata osób ważnych, ciekawych, znaczących zarówno już nieżyjących jak i żyjących. Od starożytności (zob. Gesta) ludzi interesowało dlaczego niektórzy stają się sławni poprzez swoje bohaterskie czyny, twórczość, hobby, darowizny, są pokazywani w środkach masowego przekazu, odznaczani medalami i nagrodami, a bywają i tacy, którzy „zasłużyli” na pamięć przez swoją „negatywną” działalność. Ludzie poznając biografie innych chcą wiedzieć, jak się to stało, że właśnie ci a nie inni zostali bohaterami, może nawet „przymierzają się” do nich i porównują ich życie ze swoim. Są też często dumni, że pochodzą np. z tej samej miejscowości, w której urodził się wyróżniony opisany w słowniku biograficznym człowiek, i to im poniekąd wystarcza. Inni zaś czują się jakby zawiedzeni, że np. uczyli się lepiej w tej samej szkole, a nie osiągnęli tego, co inni. To nie jest naturalnie główną przyczyną sięgania po materiały biograficzne. Służą one przede wszystkim w pracy naukowej do ustalania lub sprawdzenia danych faktograficznych, a także poznawania twórczości.

Gdy mówi się o tym, że historia jest nauczycielką życia, to wskazuje się na wielu bohaterów, aby zachęcić innych do ich naśladowania. Kościół np. opisując żywoty świętych stara się pokazać, że byli to zwykli ludzie a przecież zostali naznaczeni świętością. Tak więc istnieje bardzo wielkie zapotrzebowanie na życiorysy i dane o osobach, które to hasła służą do różnych celów a równocześnie część tych informacji, dotycząca ludzi żyjących, jest utajniona, zgodnie z Ustawą o danych osobowych i trudno do tych danych dotrzeć.

Tradycyjne i elektroniczne biograficzne źródła informacji

Polska ma poważne osiągnięcia na polu wytwarzania biograficznych źródeł lub jak kto woli biograficznych wydawnictw informacyjnych, poczynając od *Polskiego Słownika Biograficznego*, ukazującego się z przerwami (wojna, czasy stalinow-

skie) od roku 1934 i cieszącego się dużym uznaniem nie tylko w Polsce. Przyjęto zasadę, że trafiają tam hasła osobowe dotyczące osób zmarłych.

Oprócz tego słownika, do którego trafiają nazwiska wybitnych Polaków rekrutujących się spośród różnych stanów, zawodów i specjalności, ukazuje się w naszym kraju wiele różnych wydawnictw biograficznych, które mają charakter „branżowy” lub specjalistyczny. Można przytoczyć chociażby związany z uprawianą przez nas dyscypliną *Słownik Pracowników Książki Polskiej* ukazujący się od roku 1959, lub np. *Słownik Biograficzny Techników*. Opracowuje się też słowniki biograficzne związane z danym regionem lub miejscowością, np. *Wołyński Słownik Biograficzny* lub *Słownik Biograficzny Kociewia*, a także dotyczące specjalnych grup osób związanych narodowością i miejscem zamieszkania, jak np. *Słownik biograficzny Żydzi dawnej Łodzi* lub powiązanych działalnością, ale nie zawodową, a raczej ideologiczną jak: *Słownik Biograficzny Cichociemnych*, czy też *Małopolski Słownik Biograficzny Uczestników Działań Niepodległościowych 1930-1956*. Można by więc mnożyć podziały charakteryzując je według tego, kogo dotyczą, zasięgu (narodowe czy międzynarodowe) i formy. Wiele z nich ma formy hybrydowe, tradycyjne i jednocześnie elektroniczne, ale są też wyłącznie wirtualne.

Redaktorami słowników są pojedyncze osoby lub zespoły osób, a w przypadku takim, jak np. *Polski Słownik Biograficzny* redaktorzy zmieniali się w czasie, co zrozumiałe gdyż jak wspomniano wcześniej słownik ukazuje się od czasów przedwojennych. Przy większych wydawnictwach powoływane są również rady naukowe. Redakcje i ewentualnie rady naukowe ustalają zasady budowy biogramów. Są one bowiem pisane najczęściej na zamówienie i autorzy biogramów muszą wiedzieć, jaką redakcja przyjęła normę opisu bibliograficznego oraz strukturę treści biogramu. Należy dodać, że obok klasycznych słowników biograficznych występuje wiele rodzajów tzw. Kto jest kim? (Who is who?)

Wydawnictwa te obejmują swym zainteresowaniem szeroki wachlarz postaci rekrutujących się ze wszystkich sfer życia lub są zawężone do danego zawodu i zawierają w tytule oprócz Kto jest kim? określenia, np. w architekturze, w sztuce, w nauce, a także do czasu, z którego osoby te pochodzą lub kraju, części świata itp.

Krótkie notki biograficzne zamieszcza się czasem w wydawnictwach naukowych, np. przed artykułami, w pracach zbiorowych, a także w beletrystyce na obwolucie zwykle podaje się krótszą lub dłuższą informację o autorze/autorach. W programach koncertów występują dane biograficzne dotyczące np. dyrygentów, solistów, czy informacje o całej orkiestrze i jej osiągnięciach artystycznych. Tak więc zapotrzebowanie na takie dane jest spore, zwłaszcza w czasach uprawiania marketingu. Sami też uprawiamy public relations; chwalimy się własnymi osiągnięciami, jak również, np. sponsorami, ponieważ im są ważniejsi, tym lepiej dla naszej działalności, a jeśli korzyści płyną to także zyskują sponsorzy.

Dane osobowe są często sprzedawane po kryjomu, wbrew Ustawie o ochronie danych osobowych, bo są potrzebne do tego aby rozszerzyć np. krąg odbiorców towarów. A więc duża część danych osobowych nie jest wykorzystywana w nauce, ale w zupełnie trywialnych sprawach handlowych i w marketingu.

A co wspólnego mają z biogramami blogi?

Każdy wie, co to pamiętnik, powieść biograficzna, lub autobiografia. Można w nich poszukiwać danych faktograficznych, ale zawsze należy mieć na uwadze, że są to utwory bardziej lub mniej zbeletryzowane, często pisane nieobiektywnie, zwłaszcza jeśli autor jest krewnym tego o którym pisze albo kiedy pisze o sobie. W takich przypadkach mogą być pominięte niektóre zdarzenia stawiające osobę, której dotyczy tekst, w złym świetle. Toteż z jednej strony utwory te będąc kopalnią wiadomości o danej osobie czy osobach, muszą być sprawdzone i uwiarygodnione poprzez inne źródła. Blogi tymczasem mają w sobie coś z pamiętników. Stały się one popularne w połowie lat 90. ubiegłego wieku, ale rozpowszechniły się szczególnie na początku XXI wieku. Według Grzegorza Mazurka, autora książki o blogach: „blog (czyli weblog) jest zwykle definiowany jako strona internetowa będąca wirtualnym dziennikiem, składająca się z kolejnych wpisów autora bloga i komentarzy jego czytelników” (Mazurek, 2008 s. 15).

Podkreślić więc należy pierwszą znaczącą różnicę pomiędzy biogramem a blogiem. Otóż biogram tkwi w miejscu, gdzie go umieszczono, powiedzmy „na zawsze”, np. w tradycyjnie drukowanym słowniku biograficznym, a jego treść się nie zmienia, chyba, że następuje nowe wydanie i trzeba było poprawić jakieś zdanie lub skrócić biogram lub też uznano, że któryś fakt został tam błędnie wprowadzony. W przypadku opracowania biogramu osób żyjących, umieszczanych np. w programach koncertów, czy na książkach, zmiany są wprowadzane w zależności od potrzeb.

Blog zawiera zwykle, podobnie jak biogram, dane o autorze bloga, ale nie jest to regułą, czasem jest to, np. pseudonim, lub nazwisko bez imienia, co nie pozwala zidentyfikować danej osoby, mimo że w założeniu dane te powinny być wiarygodne, gdyż podaje je ten, który blog wytwarza. Blog tymczasem żyje swoim własnym życiem, bo w założeniu swoim jest on interaktywny i można w nim znaleźć nowe komentarze i nowe fakty oraz linki. Zmienia się on więc w czasie a często i w przestrzeni, ponieważ tak jak wiele innych „utworów” pisanych w Internecie, jest często przenoszony w inne miejsce.

Oprócz blogów firmowych wielką popularnością cieszą się blogi osobiste, tematyczne poświęcone określonej tematyce czy branży, e-społecznościowe (tworzone przez grupy znajomych/przyjaciół wymieniających pomiędzy sobą uwagi i komentarze, poradcze zawierające np., porady na temat użytkowania wybranego programu, sprzętu itd.), moblogi, aktualizowane za pomocą wiadomości SMS i MMS wysyłanych z telefonów komórkowych, blogi zamieniają się też w listy dyskusyjne oraz przybierają postać fotoblogów, których podstawą nie jest tekst ale obraz. O blogach następująco pisze w swojej książce, wspomniany wcześniej Grzegorz Mazurek: „Blogi posiadają swoje własne wyróżniające je cechy, takie jak: bezpośredniość, integracja, nieformalność, niezależność, oszczędność, prostota, regularność, relacja, synergia, szybkość, zaufanie” (Mazurek, 2008, s. 17). Cechy te odnoszą się do wszystkich rodzajów blogów, a dla blogów osobistych, które nas głównie tu interesują, bardzo ważne jest to, że ich prowadzenie nic nie kosztuje. Blogi tworzy się na platformach, a do najpopularniejszych systemów blogowych należą: blogger.com; blog.com, a w Polsce WWWblog.pl.

Blogger został uruchomiony w sierpniu 1999 roku przez niewielką firmę Pyra Labs w San Francisco. W roku 2002 firma Google zakupiła Bloggера i od tej pory zespół Bloggера pracuje razem w Google. W Europie blogi prywatne są bardziej znane i odwiedzane niż np. w Stanach Zjednoczonych AP, gdzie bardziej popularne są blogi biznesowe (<http://www.blogger.com/features>) [dostęp 25.03.2009]. Gdyby więc przy porównywaniu blogów z biogramami wziąć pod uwagę właśnie blogi firm, to sytuacja byłaby bardziej jednoznaczna. Firma, jeśli chce być widoczna na rynku, musi podawać rzetelne dane.

Blog.comWP-PI jest powiązany z Wirtualną Polską, zawiera wiele linków nieaktualnych, ilość blogów, jaka jest tam umieszczona wynosi ponad 480 000 [dostęp 30.03.2009]. Są to blogi różnych rodzajów tu także mieści się blog – „Nasza Klasa”, o którym było tak głośno, ponieważ dane nie były w nim odpowiednio zabezpieczone (Konieczny, 2007, [dostęp 30.03.2009]).

Biogramy zawierają zwykle treści odnoszące się do dat urodzenia, wykształcenia, a następnie pokazana jest twórczość, albo inne zasługi które przyczyniły się do tego, że dana osoba znalazła swoje miejsce w *Słowniku biograficznym*. Blogi tymczasem mają bardzo zróżnicowaną strukturę i można zauważyć, że bardzo często autor mało mówi o sobie, a jedynie snuje refleksje na interesujące go tematy. Stawia pytania, oczekując, że jeśli zainteresuje nimi inne osoby, to uzyska jakąś odpowiedź, jak rozwiązać dane zagadnienie lub utwierdzi się w przekonaniu, że ma się rację, ponieważ wielu internautów myśli podobnie. Można np. zaobserwować blog Jerzego Bralczyka, w którym zwraca się on z zapytaniem do potencjalnych internautów: „Jacy pisarze i ich dzieła wpłynęły na ich polszczyznę?”, co ważne zwłaszcza w dobie powszechnego niechlujstwa językowego. Odzew jest spory i różne osoby odpowiadają prof. Bralczykowi, przeważnie używając pseudonimów lub jakby nazwisk nie swoich?, co trudno jest sprawdzić. Zastanawiające jest, że w tzw. pierwszych słowach mego listu... osoby te cieszą się, że profesor poruszył ten temat, ale wolą sami pozostać w ukryciu. Może to sława Jerzego Bralczyka tak ich onieśmiela?

Ze względu na zasługi Łodzi – miasta, w którym powstaje *Słownik pracowników książki polskiej*, warto przyjrzeć się kilku blogom prowadzonym przez bibliotekarzy lub pracowników naukowych bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Można wówczas ewentualnie orzec, na ile one mogłyby się przydać np. przy pisaniu biogramów. Znalaziono kilkadziesiąt adresów blogów związanych z bibliotekarstwem w Polsce a za granicą takich blogów jest o wiele więcej, więc w krótkim artykule można tylko zająć się wybranymi przykładami. Są to:

<http://info-research.blogspot.com/> blog Toma Wilsona z Wielkiej Brytanii; <http://www.library.uiuc.edu/blog/scholcomm/> Kate Newman z University of Illinois Urbana Champaign (UIUC), USA oraz Grega Youngena z tego samego Uniwersytetu ale z Veterinary Medicine Library o adresie http://www.bloglines.com/blog/Greg_Youngen.

Tom Wilson w wiadomościach o sobie przedstawił się jako wydawca czasopiisma elektronicznego Information Research; an international electronic journal... i nie określił bliżej swojej przynależności narodowej. Jest on postacią na tyle znaną, nie tylko w Wielkiej Brytanii i w Polsce, ale i w świecie, że nie jest to na razie potrzebne. Na razie, gdyż następnego pokolenia już pewno nie będą go tak ła-

two rozpoznawać. Był długoletnim dyrektorem Instytutu Informacji Naukowej w The University of Sheffield, i wykładowcą w wielu krajach świata, także w Polsce. Jego zainteresowania skupiają się na metodologii badań, szczególnie potrzebach użytkowników Odkąd przeszedł na emeryturę wykłada w Borås University College w Szwecji i w innych krajach nadbałtyckich (Danii, Litwie i in.). Swoją blog poświęcił głównie problematyce naukowej, a także polemice i krytyce piśmiennictwa z zakresu nauki o informacji.

Blog Kate Newman z Uniwersytetu Stanowego Illinois Urbana-Champaign ma formę zbliżoną bardziej do newslettera. Autorka zamieszcza tam swoje krótkie artykuły i wiadomości, ale także znajdują się tam teksty innych autorów. Dotyczą głównie problemów interesujących społeczność Stanu Illinois, przede wszystkim akademicką. Opiswane są w nim np. granty, które są prowadzone przez poszczególne jednostki uniwersyteckie, wykłady i sylabusy, ponieważ biblioteka musi być przygotowana do ich obsługi.

Trzeci z wymienionych to przedstawiciel Stanowego Uniwersytetu w ILLINOIS, ale z jego Weterynaryjnej Biblioteki Medycznej, Greg Youngen. Blog pisany jest przez samego autora, który nazywa go „podblogiem” z tej racji, że należy on do obszernego blogu Biblioteki UIUC. Każdy wpis jest datowany (ostatni z 19 marca 2009) (dostęp 2.04.2009). Greg Youngen zajmuje się zarówno sprawami biblioteki, jak i linkami do odpowiednich baz danych, wywiadami z przedstawicielami innych bibliotek weterynaryjnych, informuje również o darach, jakie otrzymała jego Biblioteka, ale najwięcej miejsca poświęca wyścigom konnym, przygotowaniu koni do wyścigów, jak i ochronie ich zdrowia. Przestrzega przed nieodpowiednim jedzeniem dla szczeniaków, kotów, ptaków, które zostało skażone salmonellą. Tak więc jest to blog nie zupełnie osobisty a raczej służbowy – biblioteczny, podobnie zresztą, jak i wymieniony poprzednio blog Kate Newman. W tym kontekście szczególnie interesujący jest blog Toma Wilsona. Można się wiele nauczyć, wiele dowiedzieć i prowadzić dyskusję. Gdyby chcieć oceniać, na ile zawarte w nim informacje mogłyby się przydać do biogramu, to zapewne można by określić na ich podstawie naukowe zainteresowania i dokonania tego wielkiego i niezwykle aktywnego uczonego. Blogi, a raczej podblogi autorów z bibliotek Uniwersytetu Stanowego Illinois Urbana Champaign mogłyby przydać się bardziej do informatora o bibliotekach np. uniwersyteckich świata/Ameryki itp. charakterystyki tychże, o autorach natomiast mówią niewiele, aczkolwiek gdyby prześledzić wpisy przez dłuższy okres, niż uczyniła to autorka tego tekstu, to zapewne otrzymalibyśmy pewną charakterystykę tych osób, jako bibliotekarzy spełniających wielce pożyteczną rolę w propagowaniu informacji o bibliotece w środowisku akademickim. Omówione blogi należą do doświadczonych bibliotekarzy lub, jak w przypadku Wilsona, pracowników naukowych związanych z informacją naukową i bibliotekoznawstwem.

W Polsce mamy do czynienia raczej z młodszym pokoleniem bibliotekarzy i pracowników naukowych, którzy prowadzą blogi. Zainteresowanie zaczęło się głównie od roku 2007. Poświęcono blogom także cały numer EBIB-u czyli nr 85.

<http://www.methodologyphilosophyinfoscience.blogspot.com/> (Sabina Cisek); <http://wirtualnainformacja.blogspot.com> (Grzegorz Gmiterek); <http://jaskowska.blogspot.com> (Bożena Jaskowska); <http://mroszkowski.blogspot.com/> (Marcin Rosz-

kowski); <http://info-research.blogspot.com/>. Blogi te są prowadzone pod własnymi nazwiskami, każdy więc otwierając ten adres mniej więcej wie czego może się spodziewać, to znaczy czym głównie interesuje się dany autor, choć struktura blogów jest różna.

W blogu prowadzonym przez Sabinę Cisek zostały podane tylko jej dane związane z bieżącą pracą, czyli wskazanie Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ, oraz przynależności do Stowarzyszenia Pracowników Informacji Naukowej. Stwierdziła, że jest kobietą i zamieściła dla poparcia tych słów swoje zdjęcie. Pozostałe informacje dotyczą głównie literatury na tematy interesujące autorkę blogu, czyli filozofii i metodologii z zakresu informacji naukowej. Są podane również słowa kluczowe dotyczące tematów i szereg linków do interesujących blogów. Jest to więc bardzo użyteczny blog dla innych internautów zainteresowanych podobnymi tematami. Toteż licznik gości wskazuje, że blog jest często odwiedzany. Sabina Cisek wyszukuje bowiem bardzo wiele zagranicznych pozycji, a jak łatwo się domyślić, ani temat filozofii, ani metodologii nie są dość popularne, aby można było znaleźć na te tematy wiele literatury.

Blog o podobnej strukturze prowadzi także Marcin Roszkowski. Jego informacje o sobie są dosyć enigmatyczne, ale zamieszczone zdjęcie uprawnia nas do uwierzenia, że to mężczyzna i że lubi jeździć na nartach. Można dowiedzieć się bardziej dokładnie o jego zainteresowaniach naukowych, jakie inne blogi odwiedza, i że interesują go problemy Biblioteki.2.0, Taksonomie, współczesne zagadnienia klasyfikacji wiedzy i że przypuszczalnie należy do polskiej grupy ISKO.

Grzegorz Gmiterek przedstawia się w swoim blogu jako asystent w Zakładzie Bibliotekoznawstwa Książki Współczesnej i In. Środków Przekazu Uniwersytetu Lubelskiego im. Marii Curie-Skłodowskiej. Jest autorem kilku artykułów w EBIB-ie, a jego główne zainteresowania skupiają się na nowych formach komunikacji. Stąd też zainteresowanie blogami.

Warto także odnotować nieco inny w swej strukturze blog uprawiany przez Bożenę Jaskowską, która jest czynnym bibliotekarzem a równocześnie interesuje ją rozwój nauki o informacji oraz nowoczesne środki przekazu informacji, awatary, wirtualne społeczności, a także badania jakości działania bibliotek. W swoim blogu zamieszcza też etykiety, linki do innych ciekawych blogów. Dane osobowe to, po pierwsze, przyznanie się do wieku, rzadkie u kobiet, zamieszczenie fotografii, czym potwierdza, że jest kobietą, podaje również pod jakim znakiem Zodiaku się urodziła; nie podaje jednak gdzie pracuje? Blog jest pisany po polsku, ale niektóre określenia, czy tytułiki wewnętrzne widnieją po angielsku, co nie bardzo jest uzasadnione. Jak sama zaznacza, pisze swój blog pod wpływem inspiracji, opowiada o konferencjach i innych sprawach interesujących ją i bibliotekę, np. o ważnych dla niej książkach.

Jest, oprócz przytoczonych przykładów, jeszcze o wiele więcej blogów, często pod różnymi nazwami nieraz dowcipnymi, typu: „Będąc młodą bibliotekarką”; „Bibliotecznie...”, „Bibliotekarski dramat w aktach niezliczonych”, „Z życia bibliotekarza”, „Dziewczyna Estreichera”, „Blondynka w bibliotece” i wiele innych. Wiele w tych blogach jest humoru, ale i ważnych spostrzeżeń wyniesionych z pracy i z kontaktów z ludźmi, przede wszystkim użytkownikami. Są przeważnie pi-

sane na bieżąco, zdarzały się bowiem wpisy sprzed kilku dni. Często także odsyłały do innych blogów i wskazują na wartość przeczytania książki.

Spotkać można też blogi bibliotek znalazło by się nawet tylko polskich, co najmniej kilkadziesiąt. Zauważyć trzeba, że wytwarzają je raczej mniejsze biblioteki i warto by je także przeanalizować, ale one służyć by mogły raczej jako blogi firm do marketingu. Pominęto zatem ich analizę w tym przypadku.

Analiza wybranych blogów osobistych przyniosła refleksje, że ich wykorzystanie w biogramach jest ograniczone. Mogą służyć do ogólnej charakterystyki danej osoby, gdyż po przeczytaniu bloga lepiej ją poznajemy, ale w wielu przypadkach dane te nie są zupełnie ścisłe. Z pewnością można uznać, że służyłyby one lepiej przy pisaniu biografii danej osoby, ale nie będzie kłamstwem, jeśli na zakończenie tych rozważań stwierdzimy, że przybyło jeszcze jedno źródło elektroniczne do którego wypada zajrzeć przy opracowywaniu biogramów.

Literatura

- L. Derfel-Wolf (2007) *Blogi i RSS dla bibliotekarzy*. EBIB Nr 7/88.
 G. Gmiterek (2007) *Library 2.0. Możliwości zastosowania Web 2.0 w Bibliotekarstwie* EBIB Nr /85.
 G. Mazurek (2008) *Blogi i wirtualne społeczności – wykorzystanie w marketingu*. Kraków. Oficyna Wolters Kluwer Business 208 ss.
<http://jaskowska.blogspot.com/> (Bożena Jaskowska)
<http://www.methodologyphilosophyinfoscience.blogspot.com/> (Sabina Cisek)
<http://wirtualnainformacja.blogspot.com/> (Grzegorz Gmiterek)
<http://info-research.blogspot.com/> (Tom Wilson)
<http://mroszkowski.blogspot.com> (Marcin Roszkowski)
<http://www.bloglines.com/blog/GregYoungen>
<http://www.library.uiuc.edu/blog/scholcomm/> (Kate Newman)
http://blog.konieczny.be/2007/12/13_nasza-klasa-jak-chronic-swoje-dane-osobowe (Piotr Konieczny)
<http://bralczyk.blog> (Jerzy Bralczyk); uwaga – posiada kilka blogów